

MIROSŁAWA TOMASZEWSKA

MARYJNE CECHY ŻYCIA CHRZEŚCJAŃSKIEGO PRZEDSTAWIONE W CZASOPIŚMIE "HOMILETYKA" REDAGOWANYM NA PRZEŁOMIE XIX I XX WIEKU

Miesięcznik "Homiletyka" było to czasopismo poświęcone kaznodziejstwu i życiu duchownemu, redagowane w latach 1898 - 1912 we Włocławku, a w latach 1913 - 1914 w Warszawie. Redagowali je i wydawali księża diecezjalni pod kierunkiem ks. Mariana Nassalskiego. Ten wybitny pedagog i kaznodzieja żył w latach 1860 - 1942¹. Pochodził z okolic Wielunia, gimnazjum ukończył w Piotrkowie, a następnie wstąpił do Seminarium Duchownego we Włocławku. Studia teologiczne kontynuował w Akademii Duchownej w Petersburgu, gdzie uzyskał stopień magistra teologii. Świecenia kapłańskie otrzymał w r. 1885, a następnie pracował jako wikariusz w Kaliszu. Od 1888 r. wykłada Pismo św. i wymowę kościelną we Włocławku. Rząd carski przerwał jego działalność pedagogiczną i skazał na zesłanie do Jarosławia nad Wołgą, gdzie przebywał od 1895 do 1897 roku. Po powrocie z zesłania w 1898 r. założył miesięcznik "Homiletyka", który ukazywał się regularnie do wybuchu I wojny światowej. W latach 1908 - 1910 wychodząc na przeciw potrzebom czasu wydaje jako dodatek do "Homiletyki" "Przewodnik Społeczny", poruszający zagadnienia codziennego życia społecznego. Od 1911 r. był proboszczem parafii św. Barbary i oficjałem sądu Biskupiego w Częstochowie.

Ks. Marian Nassalski drukował artykuły w "Przeglądzie Katolickim", w Wielkiej Encyklopedii Ilustrowanej oraz w redagowanych przez siebie czasopismach. Drukowany dorobek ks. M. Nassalskiego z zakresu kaznodziejskiego i teologii pastoralnej obejmuje około 600 kazań, przemówień i homilii oraz kilka pozycji książkowych. Do najważniejszych publikacji można zaliczyć: *Sposób prowadzenia misji parafialnych i rekolekcji oraz ćwiczenia duchowne*², *Przemówienia do dzieci przy Pierwszej Komunii św.*³, *Wezwanie do pokuty* (cztery serie kazań pasyjnych opracowane na podstawie rękopisów z XVIII w.)⁴,

cykl kazań katechetycznych drukowanych w latach 1908 - 1914 w "Homiletyce".

W pierwszym tomie "Homiletyki" redakcja uzasadniała powstanie czasopisma, a mianowicie: "Brak pisma, poświęconego kaznodziejstwu, katechezie i życiu duchownemu, wiele odczuwać się dawał. Mieliśmy wprawdzie wydawaną "Bibliotekę Kaznodziejską" posiadającą wybór kazań, lecz te nie wszystkie odpowiadały warunkom naszym"⁵.

Redakcja sama określiła zakres prac pisząc, że "cokolwiek ma związek z nauczaniem kościelnym i stanowić może przedmiot ambonny, znajdzie w piśmie naszym należyte uwzględnienie"⁶.

Ks. Franciszek Jaczewski, biskup lubelski tak pisze o tematyce "Homiletyki": "Znalazłem tu kazania, homilie, rozmaitego rodzaju przemówienia, teoryje homiletyki, życie sławnych ludzi, wiadomości w działach dotyczących nauczania ludzi - słowem wszystko, co każdego kapłana interesować może"⁷. Główne działy redakcyjne to: katechetyka i kaznodziejstwo. Są one najobszerniejsze, zróżnicowane tematycznie w zależności od adresata (np. wyższy katechizm ludowy, nauki ludowe, nauki dla młodzieży, dla dzieci), okoliczności związanych z przekazywaniem Słowa Bożego (kazania niedzielne, pasyjne, na uroczystości NMP i Świętych, kazania na pierwszą Komunię św., mowy ślubne, jubileuszowe, żałobne, czytania na miesiąc maj, nauki rekolekcyjne). Oprócz tych dwóch głównych działów były również i inne, takie jak: rozprawy (publikowano niektóre encykliki i dekrety papieskie, artykuły omawiające aktualną problematykę związaną z przemianami społecznymi), patrologia (homilie Ojców Kościoła, wyjątki z ich pism, omówienia zagadnień z okresu patrystyki), ascetyka (artykuły omawiające zagadnienia związane z postawą wiernych wobec Boga i ludzi), życiorysy (artykuły w których ukazywany był wkład wybitnych teologów i homiletów, zwłaszcza polskich), wiadomości teologiczno-pastoralne (artykuły związane z tematyką prac duszpasterskich omawiające dane zagadnienia z punktu teologicznego oraz proponujące sposoby ich rozwiązania), bibliografię (krótkie recenzje krajowych i zagranicznych pozycji z zakresu teologii, filozofii jak również nauk humanistycznych połączonych z zagadnieniami teologicznymi albo duszpasterskimi).

Redaktorzy troszczyli się o wysoki poziom naukowy czasopisma, pragnęli "aby miesięcznik nasz stał się jednocześnie naukowym piśmie teologicznym w obszerniejszym zakresie"⁸. Mając to na uwadze, od samego początku istnienia czasopisma zaprosili do współpracy "kilku dostojników Kościoła oraz kilkunastu kapłanów znanych na niwie literacko-kościelnej"⁹. Byli to biskupi, profesorowie uniwersytetów, wykładowcy seminariów duchownych, kaznodzieje diecezjalni i zakonni, pochodzący z różnych diecezji, a zwłaszcza z kongresowych i galicyjskich. Publikowano też prace zagranicznych teologów, np. W. Kettelera biskupa mogunckiego, autorów katechizmów J. Moseta i A. Melchera. Można wymienić dla przykładu nazwiska niektórych polskich autorów: A. Bereśniewicz bp, J. Bilczewski bp, A. Kakowska bp, J. Pelczer bp, A. Szlagowski abp, St. Zdzitowiecki bp. Publikowano rozprawy i homilie Ojców Kościoła - św. Augustyna, Ambrożego, Jana Damasceńskiego, Piotra Chryzologa, Bernarda.

Czasopismo zostało przyjęte z wielkim uznaniem przez biskupów polskich, między innymi ks. bp Fr. Jaczewski pisze: "... takie klejnoty zdobyć się udało, że one nie tylko u nas, ale i u starszych i lepiej wyposażonych w Kościele narodów mogłyby być ozdobą literatury kaznodziejskiej. Już te same klejnoty winny by zasłużyć na to, aby "Homiletyka" znalazła się w każdej plebanii w rękach każdego księdza..., który powinien wiedzieć, w jakim stanie jest u nas kaznodziejstwo i jakie są sposoby używane gdzie indziej, by obowiązki nauczania ludzi najlepiej spełniać"¹⁰. Również ks. W. Popiel, arcybiskup warszawski w liście do redaktora pisze, że wydawnictwo to jest bardzo potrzebne dla duszpasterzy, jak i dla całego duchowieństwa. Radzi on wybierać autorów, których opracowania rzeczywiście podnoszą poziom duchowy, bo to jest najważniejsza sprawa w nauczaniu wiary¹¹. Nowy miesięcznik zyskał sobie aprobatę ks. A. Bereśniewicza, biskupa kujawsko-kaliskiego. Ks. Biskup zachęcał redaktora oraz wszystkich współpracowników do zwrócenia uwagi przede wszystkim na pisma Ojców Kościoła, posiadające ducha prawdziwie chrześcijańskiej pobożności. Zwracał on uwagę na różnice między nauczaniem kościelnym i świeckim, a redagować należy "takie tylko przestrogi i wzory, które by zgodne były z powagą ambony i z charakterem postów z niebios, ogłaszających wolę Boga"¹².

Ważną sprawą jest przygotowanie i opracowanie materiałów "do bezpośredniego użytku kaznodziei z uwzględnieniem wymagań czasu i potrzeb wiernych" - tak pisze ks. St. Zdzitowiecki, biskup kujawsko-kaliski, w liście do redaktora. Cieszy się z tego, że w czasopiśmie dużo miejsca jest poświęcone "wykładowi dogmatu wiary, który jest podstawą, siłą i powagą moralności chrześcijańskiej. Doświadczenie bowiem uczy, że nie tylko lud ciemny, ale i sfery wykształcone nie znają prawd wiary i skutkiem tego wiele błędzą. Samo strofowanie, któremu dzisiejsi kaznodzieje za wiele słów i czasu poświęcają, nigdy nie zastąpi nauczania, bo tamto: *aes sonans aut cymbalum tinniens* (1 Kor 13, 1)"¹³.

Jak widać z tego nawet bardzo krótkiego przeglądu, w czasopiśmie "Homiletyka" publikowane były prace o szerokim zakresie tematów. Do wysokiej wartości czasopisma przyczynili się autorzy polscy i zagraniczni, dawniejsi i współcześni o znacznym dorobku naukowym. Wybór tak znakomitych autorów stanowił o wysokich walorach czasopisma. "Homiletyka" drukując kazania tak różnych autorów zapobiegała pewnej jednostronności, dając czytelnikom teksty urozmaicone co do treści jak i formy. Czasopismo "Homiletyka" publikowane było dwa razy w roku, a każdy tom zawierał około 550 - 600 stron.

Kościół poucza ludzi, jak mają postępować w życiu, aby osiągnąć zjednoczenie z Bogiem. Aby ułatwić nam to zadanie, które jest równocześnie najważniejszym celem życia, Kościół daje swoim wiernym nie tylko normy postępowania moralnego, lecz również wzory osobowe. Najwyższym ideałem do naśladowania jest Bóg, który powiedział do ludzi "świątymi bądźcie, bo Ja jestem święty" (Kapł 11, 44).

Bóg ułatwił człowiekowi naśladowanie swojej świętości w osobie Jezusa Chrystusa, wcielonego Syna Bożego, który jest jedynym pełnym obrazem

Boga niewidzialnego¹⁴. Jezus Chrystus stał się podobnym do ludzi we wszystkim z wyjątkiem grzechu. Chrystus jest dla ludzi wzorem bezsprzecznie najdoskonalszym, ale nie we wszystkich przejawach dostępnym, bo Człowieczeństwo Zbawiciela połączone jest z Bóstwem.

Istnieje jednak wzór czysto ludzki mogący służyć chrześcijanom przykładem. Jest nim Maryja Matka Chrystusa. Maryja jako Matka Syna Bożego zawsze znajdowała się w centrum zainteresowania chrześcijaństwa, i to nie tylko wiernych, ale również i teologów. Współcześnie o tym świadczą liczne wykłady w seminariach i na uniwersytetach. Jednak praca teologów nie jest tylko czysto naukowym badaniem tajemnic Matki Bożej, lecz również ma mieć znaczenie praktyczne w życiu. Dał temu wyraz kardynał A. Ottaviani na zebraniu Międzynarodowej Papieskiej Akademii Maryjnej w dniu 15.12.1960 r. mówiąc: "Kościół wiele od nas oczekuje. Oczekuje, abyśmy nie tylko ukazywali w coraz pełniejszym blasku wiedzy najwspanialszą Gwiazdę Nieba, lecz abyśmy przyłożyli się do tego, aby myśli, uczucia i czyny chrześcijan rozjaśniał blask światła bijącego od Matki Bożej. Aby przy naszej pomocy wierni byli *non tantum auditores, sed etiam factores verbi*. I tak np. kiedy mariolog bada naukowo i ukazuje racje, dla których czcimy Maryję jako *Alma Socia Redemptoris*, to nie ogranicza się do ukazania rzeczywistości wyjątkowego stanowiska, jakie Matka Boża posiada w życiu i rozwoju mistycznego Ciała Chrystusa. Daje ponadto mocne założenia, prowadzące do praktycznych konsekwencji, wedle których wierni mogą i powinni ułożyć swe życie. Nie wolno zacieśniać wkładu Maryi w dzieło Odkupienia jej Syna do jakiegoś jej osobistego przywileju. W działaniu Maryi są bowiem w rzeczywistości inne jeszcze aspekty, które przy zachowaniu właściwej proporcji odnajdujemy również we współdziałaniu każdego wiernego z łaską Bożą na drodze do własnego zbawienia"¹⁵.

W czasopiśmie "Homiletyka" ważne miejsce tematyczne zajmują kazania o Najświętszej Maryi Pannie. Kazania te ułatwiały wiernym lepsze poznanie i zrozumienie, kim jest Maryja i co dla nas czyni, a tym samym pogłębiały miłość ku Niej, aby była ona nie tylko uczuciowa, lecz także rozumna i świadoma, oparta na mocnych, dogmatycznych podstawach. Z okazji licznych świąt maryjnych, autorzy ukazywali osobę Maryi, Jej udział w zbawczym Planie Bożym, otrzymane przez Nią przywileje, dary, łaski, ukazywali także Maryję jako najdoskonalszy wzór i przykład zjednoczenia z Chrystusem, a to jest również najważniejszym celem wszystkich wiernych bez względu na jakich żyją czasach.

Kazania o Najświętszej Maryi Pannie zamieszczone w czasopiśmie "Homiletyka" można podzielić na trzy grupy. W pierwszej grupie są kazania, które mają na celu wzbudzenie w słuchaczach czci do Maryi. Drugą grupę stanowią kazania, które zachęcają wiernych do modlitwy do Maryi. Wreszcie trzecią grupę stanowią kazania, które pobudzają ludzi do naśladowania Maryi.

Kazania pierwszej grupy pokazują, że Maryja jest godną czci. Cześć ta wypływa z Jej nadprzyrodzonej godności, a szczególnie z Jej godności Matki Bożej. W powiązaniu z tą godnością przedstawiono w kazaniach wszystkie inne przywileje Maryi. Najwięcej miejsca poświęcono Niepokalanemu Poczęciu Maryi, a to w związku z obchodzonym w roku 1904 jubileuszem przypadającym

w 50-lecie ogłoszenia tego dogmatu. Również szeroko omawiany jest przywilej Wniebowzięcia, który w tym czasie nie był jeszcze ogłoszony dogmatem. Autorzy omawiając Wniebowzięcie powołują się na powszechną wiarę wiernych oraz teologów. W tej grupie kazań autorzy omawiają łaski i cnoty Maryi oraz zasługi i wielkość Jej chwały w niebie.

W kazaniach, które do modlitwy do Najświętszej Maryi Panny pobudzać mają, autorzy ukazują Jej współdziałanie w dziele odkupienia, wydarzenia z Jej życia, w których miała współdziałać w wyprasaniu łask. W tej grupie kazań kaznodzieje przedstawiają stosunek Maryi do ludzi, źródła Jej duchowego macierzyństwa i pośrednictwa łask.

W trzeciej grupie kazań, tych które mają pobudzać wiernych do naśladowania Maryi, kaznodzieje mówią o Jej cnotach. Podają określenie danej cnoty, potem ukazują zdarzenia z życia Maryi, w których daną cnotę okazała, aby następnie wykazać w jaki sposób w danej cnocie można naśladować Najświętszą Maryję Pannę. A w końcu kazania zachęcają do naśladowania Maryi.

Oczywiście, tematyka poszczególnych grup przenika się nawzajem. Albowiem cześć dla Maryi ma prowadzić do modlitwy do Niej i do Jej naśladowania. Autorzy zwracają szczególną uwagę na wielkie znaczenie naśladowania Maryi. To właśnie naśladowanie Maryi jest najlepszym dowodem uczczenia godności, wielkości Maryi i jest oznaką miłości do Maryi.

1. STOSUNEK MATKI BOŻEJ DO LUDZI

Konsekwencją Bożego Macierzyństwa Maryi jest Jej macierzyństwo duchowe w stosunku do ludzi. Zostało ono zapoczątkowane w dniu Zwiastowania, dokonane przez współdziałanie w męce i śmierci Chrystusa, a ogłoszone uroczystie przez Jezusa na krzyżu. Maryja jako *Alma Socia Christi* jest pośredniczką, Współodkupicielką i Szafarką wszystkich łask.

a. Duchowe macierzyństwo Maryi

W tekstach kazań przewija się często prawda, że Najświętsza Maryja Panna jest Matką Boga - Odkupiciela, to jest Boga, który stał się Człowiekiem dla zbawienia ludzi. Pan Bóg nie posłużył się Maryją jako biernym, nieświadomym czy też przymuszonym narzędziem dla Wcielenia Swego Syna, lecz oczekiwał od Niej świadomej zgody. Świadoma i dobrowolna zgoda warunkująca Wcielenie Boga - Odkupiciela, stanowi osobisty wkład Maryi w przekazywanie ludziom życia łaski. Przez swoje *fiat* - jak naucza K. Fiszer - Maryja oddała się całkowicie do dyspozycji Boga dla pełnienia Jego odwiecznych planów zbawczych. Już wtedy staje się Matką naszą¹⁶. J. Bilczewski porównuje *fiat*, które Bóg wypowiedział na początku wyprowadzając świat z nicości, z tym *fiat*, które wypowiedziała Najświętsza Maryja Panna sprowadzając "samego Boga na ziemię, aby z Nim i przez Niego zbawić ludzkość całą"¹⁷. Maryja dzięki swemu Bożemu macierzyństwu bierze udział w dziele Odkupienia, "staje się

Maryja Panna żywym naczyniem dzieła odkupienia"¹⁸ - pisze M. Nassalski.

Innym elementem uczestniczenia Maryi w przekazywaniu duchowego życia łaski Bożej jest zrodzenie Jezusa. M. Nassalski cytuje słowa św. Atanazego, który pozdrawia Maryję jako "Matkę naszą, bo z Ciebie Ten się narodził, którego my jako Pana i Boga uwielbiamy"¹⁹. J. Bilczewski również mówi o duchowym macierzyństwie Maryi z racji zrodzenia Jezusa i nazywa Maryję "naszą matką najprawdziwszą bo zrodziła Jezusa"²⁰. Maryja jest Matką naszą z racji łączności Jezusa z tymi wszystkimi, którzy "w Niego uwierzyli", swoimi "braćmi" (Rz 8, 29) i "członkami Swego mistycznego ciała" (1 Kor 6, 15), a tym samym przybranymi dziećmi Maryi²¹. Inny autor A. Melcher bardzo mocno podkreśla ową "duchową godność Matki wszystkich synów Kościoła" wynikającą z faktu, że chrześcijanie "tworzą tajemnicze ciało, którego głową jest Chrystus. Jeżeli Maryja jest Matką Chrystusa, jest też Matką jego członków, katolickich dzieł"²².

O duchowym macierzyństwie Maryi w stosunku do ludzi zadecydowało w niemałym stopniu Jej współcierpienie z Jezusem. M. Nassalski mówi o cierpieniu Najświętszej Maryi Panny już w chwili, gdy składa na ofiarę Jezusa w świątyni. Maryja wtedy "zgodziła się dobrowolnie na Jego mękę i śmierć, które miały być odkupieniem grzesznego rodzaju ludzkiego"²³. Jednak najbardziej Maryja cierpiała, gdy wszyscy opuścili Jej Syna, a Ona stojąc pod krzyżem na którym wisiał Jezus, wiedziała, "że męka i śmierć Jej Syna potrzebna jest dla zbawienia ludzi i chwały Bożej"²⁴. Zbawiciel z wysokości krzyża potwierdza duchowe macierzyństwo Maryi, gdy rzekł do Matki Swojej: "Niewiasto, oto syn Twój" (J 19, 26) i do św. Jana, który reprezentuje ludzkość całą: "Synu, oto Matka twoja" (J 19, 27). Chrystus wisząc na krzyżu "oddaje w ręce Maryi wszystkie ludy świata"²⁵, "wskazuje nam duchową Matkę ludzi - Kościoła świętego"²⁶. Na ten właśnie aspekt duchowego macierzyństwa Maryi zwracają uwagę liczni autorzy²⁷. J. Bilczewski przytacza wypowiedź św. Jana Damasceńskiego o słowach Pana Jezusa, które "formą i skutecznością podobne do słów sakramentalnych, którymi w Wielki Czwartek ustanowił Najświętszy Sakrament"²⁸, jak również mówi o tym, co te słowa sprawiły, a mianowicie "konsekrowały Maryję, na matkę całej ludzkości, a ludzkość na dzieci Maryi ...Maryja zrozumiała intencje Jezusa i obok Jana ukochała całą ludzkość jako swe dziecko"²⁹.

Maryja jest więc Matką duchową wszystkich ludzi. Istotą zaś macierzyństwa jest dawanie życia. Maryja nie przekazuje ludziom życia własnego, lecz życie nadprzyrodzone będące życiem Bożym. Z duchowego macierzyństwa Maryi wypływa Jej rola jako pośredniczki łask.

b. Pośrednictwo łask Maryi

W zbawieniu ludzi Chrystus jest jedynym i koniecznym Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi. M. Nassalski w artykule zatytułowanym *Najświętsza Dziewica według encyklik Leona XIII* cytuje obszernie fragmenty między innymi z encykliki *Sedentem principem*, w której papież naucza, że "imię i obowiązki

doskonałego Pojednawcy przysługuje wyłącznie Chrystusowi: On jeden Bóg i Człowiek razem pojednał rodzaj ludzki z Ojcem niebieskim³⁰. W encyklice *lucunda semper* papież odwołuje się do nauki św. Tomasza, który uważa, że również inne osoby można nazwać pośrednikami, jeżeli one przez swoją postługę łączą człowieka z Bogiem. Wtedy tytuł pośrednika przysługuje Najświętszej Dziewicy, gdyż nikt inny nie czyni tyle, co Ona w celu pojednania ludzi z Bogiem, bo "Ona jest Tą, z której się narodził Jezus; Ona jest prawdziwą Matką i z tego powodu godną i przyjemną Pośredniczką przed Pośrednikiem"³¹. W tej samej encyklice papież przypomina zdanie św. Bernardyna ze Sieny o tym, że "każda łaska spływa na świat po trzech stopniach: od Pana Boga do Chrystusa, od Chrystusa do Najświętszej Dziewicy i od Najświętszej Dziewicy do nas i rozdzielana jest bardzo prawidłowo"³².

Oprócz fragmentów z encyklik Leona XIII omawiających pośrednictwo Najświętszej Dziewicy, na ten sam temat piszą również inni autorzy. F. Puchalski pisze o Bożym planie odkupienia w którym Bóg uczynił "Maryję narzędziem swego miłosierdzia raz dawszy nam przez Nią zbawienie"³³ i dalej konsekwentnie realizuje ten plan "przez Nią głównie, przez Jej pośrednictwo udziela nam łask do zbawienia potrzebnych i stąd słusznie nazywamy Maryję niebieskich łask szafarką"³⁴. Cytuje w tym miejscu św. Bernarda: *Deus totius boni plenitudinem posuit in Maria!*. Uważa, że Maryja w odwiecznym planie zbawienia nie może nie brać udziału i nazywa Ją "głównym kanałem miłosierdzia i łaski"³⁵. Liczni autorzy mówią o pośrednictwie Maryi zaznaczając zawsze, że to Bóg nie odmawia Jej niczego, ponieważ jest Matką Syna Bożego³⁶. M. Naśsalski przedstawia Maryję jako pośredniczkę łask ukazując Jej czynny współudział w uświęceniu św. Jana. Dla podkreślenia swoich wypowiedzi autor korzysta z cytatów z pism Orygenes i św. Ambrożego. Słowo wcielone mogło samo uświęcić Swego Poprzednika Jana, ale jednak nie został on napełniony Duchem Świętym "dopóki nie przyszła Ta, która w swym łonie nosiła Chrystusa" (Orygenes) i "przez pośrednictwo Najświętszej Dziewicy Poprzednik... otrzymał zdolność do rozwiązywania wielkich zadań życia" (św. Ambroży). Centralną postacią tego wydarzenia jest więc Maryja³⁷.

Nie można oddzielać życia nadprzyrodzonego od życia przyrodzonego - tworzą one całość. Dlatego i na tej płaszczyźnie uwydatnia się pośredniczący wpływ Maryi. Nauczają o tym liczni autorzy. Cud przemienienia wody w wino w Kanie Galilejskiej uczynił Jezus, ale na wyraźne wstawienie Maryi³⁸. Podczas Zesłania Ducha Świętego w Wieczerniku była obecna Maryja, a Zbawiciel "uczynił to z miłości do nowonarodzonego Kościoła, Maryja jako narzędzie Ducha Pocieszyciela, miała pierwocinom Kościoła radzić i pocieszać"³⁹.

Pośrednictwo Maryi uwzględnia najbardziej charakterystyczne sytuacje życia ludzkiego (dom, wesele, wieczernik) i to zarówno dla jednostek, rodzin, jak i Kościoła⁴⁰. Autorzy kazań nazywają Maryję - pośredniczką, pocieszycielką, orędowniczką, szafarką łask, rozdawczynią łask, ale zawsze ukazują Maryję pełniącą te role z woli Bożej⁴¹.

J. Bilczewski mówi o wielkości pośrednictwa Maryi, a odwołując się do Ojców Kościoła nazywa Maryję wszechmocą "ale wszechmocą błagalną,

wszechmocą na kolanach zdobywającą nam miłosierdzie Boże⁴². Zastanawia się nad tym, komu Maryja wyprasza łaski i odpowiada, "tym co ich pragną i tym nawet, co ich nie chcą i Maryję odrzucają"⁴³. Wszystkim Maryja wyprasza łaski, za wszystkimi wstawia się u Boga, jednak pośrednictwo Jej jest bardziej skuteczne, gdy o to prosi się gorąco i wytrwale⁴⁴, gdy modli się⁴⁵, a nade wszystko gdy naśladuje się Jej cnoty i dobre uczynki⁴⁶.

2. MARYJA JAKO WZÓR ŻYCIA CHRZEŚCJAŃSKIEGO

Najświętsza Maryja Panna będąc duchową Matką ludzi, pośrednicząc w otrzymywaniu łask Bożych, ułatwia ludziom upodobnienie się do Chrystusa. To zadanie Maryja również wypełnia ucząc ludzi swym przykładem, jak przyjmować i współpracować z łaską Bożą. Najdoskonalsze, jakie w ogóle może istnieć zjednoczenie Maryi z Chrystusem, pobudza ludzi do praktykowania w swoim życiu Jej cnót, po to, by Jezus, według słów św. Pawła: "Już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus" (Gal 2, 20), żył w nas a my w Nim. Jednak Maryja nie daje szczegółowych przykładów do bezpośredniego zrealizowania, ale ukazuje postawę i zachowanie, jakie powinno cechować wszystkich bez wyjątku chrześcijan. Najświętsza Maryja Panna ukazuje ludziom, jak całkowicie i z wielką odpowiedzialnością wypełniać wolę Bożą, jak przyjąć Słowo Boże i wprowadzać je w czyn, który jest ożywiony miłością i wolą służenia Bogu.

a. Zawierzenie Bogu

Liczni autorzy kazań podkreślają, że najwyższym ideałem i wzorem do naśladowania jest Bóg. Najświętsza Maryja Panna jest także wzorem o tyle, o ile "wielkość Jej cnót i świętość jest prawdziwym odbiciem świętości samego Boga"⁴⁷. J. Bilczewski uważa Maryję za wzór do naśladowania, ponieważ "Ona najdoskonalszym jest odbiciem Bożej prawdy, Bożej piękności i Bożej doskonałości, a tym samym najpiękniejszym stworzonym ideałem"⁴⁸. Jednak, jak pisze M. Nassalski, ten może spodziewać się od Maryi macierzyńskiej miłości i opieki, kto "idzie śladami Jej życia, Jej cnót i dobrych czynów"⁴⁹. Na taką wyjątkową okazję do "najgorliwszej pracy nad wykorzenieniem wad osobistych i narodowych, a nabywaniem cnót Maryi" zwraca uwagę J. Bilczewski w związku z ogłoszonym przez Ojca św. Piusa X roku 1904 rokiem jubileuszowym przypadającym w 50-lecie ogłoszenia dogmatu o Niepokalanym Poczęciu NMP⁵⁰. Cnoty Maryi, pisze M. Nassalski, zachęcają ludzi do życia lepszego, a gdy obiorą sobie Ją za wzór do naśladowania, dążą do coraz większej doskonałości⁵¹.

J. Stelmaszyński, jak również inni autorzy zwracają uwagę na cnotę wiary, która jest podstawą wszystkich innych cnót. Powyżej wymieniony autor pisze, że ludzie zawsze potrzebowali wzoru silnej wiary, jednak dzisiaj potrzeba ta daje się szczególnie odczuwać, gdyż "nieprzyjaciele Pana Jezusa chwytają się wszelkich możliwych środków, aby osiągnąć ten cel piekielny (wykorzenienie

wiary)⁵². Dalej pisze, że lud, który kiedyś żył wiarą przodków, dzisiaj staje się obojętny, a to staje się przyczyną upadku obyczajów i braku chęci pełnienia obowiązków wiary świętej. Dlatego autor przedstawia Maryję jako wzór zawierzenia Bogu, i to nie tylko w chwili Zwiastowania, gdyż Maryja wierzy w tajemnicę Wcielenia, chociaż pozdrowienie anioła wprowadza Ją w zdumienie, ale również w innych okolicznościach ziemskiego Jej życia. M. Nassalski przedstawia związek Niepokalanego Poczęcia, które dla Maryi było zadatkiem łaski i godności jakich dostąpiła stając się Matką Syna Bożego z chrztem świętym, który dla ludzi jest zadatkiem łask. Pisze o sakramentach świętych, które przyjmować należy z wiarą głęboką, bo one "łączą nas z Bogiem i wyjednają nam te łaski, które Maryję Pannę zdobiły"⁵³. B. Obuchowicz zwraca uwagę, że Bóg w sakramentach udziela ludziom łask, po to, aby człowiek mógł jak najściślej zjednoczyć się z Nim. Człowiek może rozwijać w sobie chrześcijańskie cnoty, doskonalić je i dążyć do świętości z pomocą łaski Ducha Świętego, jeżeli zawsze z nią współpracuje i jest jej wierny. Wskazuje na Najświętszą Maryję Pannę jako na Królową Świętych i Królową cnót, w której "jaśniej najpiękniej ta podwójna prawda"⁵⁴.

M. Nassalski przedstawia Maryję, która w różnych okolicznościach życia nie zwątpiła, a nawet stojąc pod krzyżem ani na chwilę nie zniechęciła się w swej wierze. Dlatego Maryja uczy ludzi, jak należy złożyć "Ufność w Bogu choćby najsroźsze krzyże stały się udziałem naszego życia... Bóg nas nie opuści, bo nas miłuje. Znośmy więc cierpliwie dopust Boży"⁵⁵. Ten sam autor w innym kazaniu zwraca uwagę na przeżycie i zrozumienie życia Maryi, a nawet mówi, że "gdy zrozumiesz wiarę i ufność Maryi, sam w Bogu złożysz losy twego życia"⁵⁶. Dalej autor pisze, że Maryja będąc wzorem zawierzenia Bogu, jest też i źródłem tej cnoty i dlatego można mieć nieograniczoną ufność w Jej pomoc. W kazaniu "O naśladowaniu NMP" pisze, że jeśli ludzie pragną naśladować Najświętszą Maryję Pannę w ufności Bogu, to muszą znosić cierpliwie wszystkie trudy i przeciwności, które nieodłączne są od pełnienia przykazań Bożych i obowiązków swego stanu, muszą przyjmować z pokorą wszystkie cierpienia i upadki, jakie im się zdarzą, wszystkie wątpliwości i obawy. Gdy oddają to wszystko z ufnością Bogu za przykładem Najświętszej Maryi Panny, wtedy pójdą najpewniejszą drogą do celu⁵⁷.

b. Posłuszeństwo woli Bożej

Drugą cechą charakterystyczną, która wyróżnia Maryję spośród ludzi jest pełnienie woli Bożej. A. Melcher w cyklu kazań katechetycznych pisząc o cnotach wymienia posłuszeństwo, które polega na tym, że "człowiek wyrzeka się własnej woli, żeby oddać się pod władzę zwierzchnika, który nim rządzi"⁵⁸. Równocześnie ukazuje Jezusa i Maryję jako wzory dla tych, którzy pragną postępować drogą posłuszeństwa. Rozważając znaczenie różańca św., M. Nassalski ukazuje w pierwszej tajemnicy posłuszeństwo Maryi "jako piękny przykład dla nas, abyśmy w chwili, gdy jeszcze posłuszeństwo wyda nam się zbyt ciężkie, mówili wraz z Najświętszą Maryją Panną: niech mi się stanie według

słowa twego⁵⁹. Ten sam autor w kazaniu na uroczystość Zwiastowania Najświętszej Maryi Panny pisze, że gdy człowiek zapomina słowa wypowiedziane przez Maryję do anioła, to wtedy zaczyna słuchać podszeptów szatana i oddaje się zwątpieniu, zamiast z pokorą i poddaniem spełniać wolę Bożą, tak jak czyniła to Maryja. Podobnie jak anioł przyniósł Maryi Pannie poselstwo od Boga, tak samo "głos anioła stróża i sumienie serca upomina nas, abyśmy poszli za przykładem Matki Bożej i poddali się woli Pana"⁶⁰. Autor dalej pisze, że Bóg różnymi drogami prowadzi ludzi do świętości, jednak jest to zawsze droga cierpień i krzyży, i ten jest błogosławiony, kto wśród walk życiowych zgadza się z wolą Pana i powtarza słowa Maryi: "oto ja służebnica Pańska"⁶¹. A wśród tych różnych cierpień "nie szemranie, nie przekleństwo jest bronią przeciw niedoli, ale pokora i modlitwa", a przykładem posłuszeństwo Jezusa i Maryi⁶².

A. Szlagowski w homilii na uroczystość Oczyszczenia Najświętszej Maryi Panny stawia pytanie, dlaczego Maryja przychodzi do świątyni, aby poddać się prawu oczyszczenia. I odpowiada - dlatego, że chce nas nauczyć posłuszeństwa. Pierwszym rodzicom dane było tylko jedno prawo i to jedyne prawo oni przekroczyli, więc Maryja chce wszystkie nawet najdrobniejsze przepisy Starego Testamentu zachować. Ludzie łamią nawet najważniejsze przykazania Boże i dlatego Maryja uczy nas swoim przykładem poszanowania woli Bożej nawet w małych rzeczach.

Wobec takiego przykładu posłuszeństwa i pokory jaki daje Maryja, nikt jakiegokolwiek byłby stanu nie może wymawiać się i uważać przykazania Boże za trudne, za przykre, bądź uwłaczające godności⁶³. Również J. Sobczyński ukazując pokorę i posłuszeństwo Maryi podczas ofiarowania w świątyni Syna Bożego zachęca ludzi do wstępowania w Jej ślady, "a skoro nas nie stać, żebyśmy się na tak doskonałe cnoty jak Ona zdobyli, czyńmy co możemy, ofiarujmy sami siebie Panu Jezusowi przez pośrednictwo Maryi"⁶⁴. Maryja idąca z Jezusem do świątyni - pisze M. Nassalski - jest dla nas wskazówką, abyśmy składali Bogu nasze prace codzienne, abyśmy do Boga kierowali pierwszą naszą myślą⁶⁵. Ten przykład posłuszeństwa Najświętszej Maryi Panny uczy nas "wiernie i sumiennie wypełniać przepisy religii bez względu na to, czy pochodzą bezpośrednio od Boga, czy też je Kościół ustanowił"⁶⁶. A wyrazem naszego posłuszeństwa będzie uczęszczanie na nabożeństwa i uczestniczenie w świętych obrzędach, które Kościół ustanowił dla pożytku wszystkich wiernych. Ten sam autor przedstawia posłuszeństwo Maryi jako osoby, która "słuchała słowa Bożego i strzegła go" (Łk 11, 28). Więc na Jej wzór "słuchajmy nauk i wskazówek nam udzielanych i stosujmy je w życiu"⁶⁷.

W dzisiejszych czasach - uważa M. Nassalski - najbardziej ludziom brakuje posłuszeństwa, łagodności, czystości i pokory, czyli cnót, którymi odznaczała się Maryja⁶⁸. Podobny wniosek wyprowadza W. Chotkowski w stosunku do wąskiego kręgu ludzi, którzy jednak mają wpływ na innych, a mianowicie ma na myśli dzisiejszych poetów. Zastanawia się, dlaczego poeci nie szukają natchnienia dla swej twórczości w życiu Maryi. I daje odpowiedź jednoznaczną cytując św. Augustyna: "bo cała godność Maryi opiera się na pokorze i posłuszeństwie... albowiem w miejsce nieposłuszeństwa stawione zostało posłu-

szczeństwo, wiara w miejsce przewrotności", nic więc dziwnego, że dzisiejsi poeci "wspierając się na paluszkach drobnej pychy nie mają pokornej służebnicy Pańskiej w czci i poszanowaniu"⁶⁹.

W. Ketteler zwraca uwagę, aby tak jak Maryja, która po Wniebowstąpieniu Jezusa dalej spełniała wolę Pana, tak samo "wszyscy ludzie poddali się woli Bożej w złej i dobrej doli, zaufali Panu, spełniali obowiązki swego stanu"⁷⁰.

c. M o d l i t w a

Jezus Chrystus udzielił ludziom przestrogi, według której są dwa sposoby najpewniejsze i nieodzowne do osiągnięcia zbawienia. Są nimi czujność i modlitwa (por. Mt 26, 41). Modlitwa łączy człowieka z Bogiem. Dlatego M. Nassalski uważa, że ze wszystkich łask ona jest najważniejsza i z niej najsurowiej Bóg będzie ludzi sądził. Tego, kto się nie modli nazywa umarłym, bo jest bez Boga. Podaje przykład Maryi, która modliła się przez całe życie. Gdy więc ludzie naśladową Ją, to nie będą sądzeni ze zmarnowanego daru, ale przez wieczność całą modlić i chwalić będą Boga⁷¹. Całe życie Maryi było nieustanną modlitwą, bo każdy Jej czyn był spełniony w intencji podobania się Bogu. M. Nassalski mówi, że to jest właśnie droga, którą ludzie iść muszą, aby osiągnąć cel, którym jest niebo⁷². Kto w nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny szuka źródła wykonania praktyk religijnych, tego życie staje się nieustanną modlitwą⁷³. Ten znajdzie pociechę dla swej duszy - rozważa Tomasz a Kempis - kto trwa na modlitwie z dala od zgiełku jak to czyniła Najświętsza Maryja Panna⁷⁴.

Autorzy zwracają uwagę na powiązanie modlitwy z cnotą czystości. Stawiają pytanie, czy mogą być Bogu miłe modlitwy, które pochodzą z serca nieczystego i czy w ogóle wszyscy ci, którzy odmawiają różaniec, litanie, a mimo to nie unikają grzechów przeciw czystości, zastanawiają się nad tym⁷⁵.

F. Puchalski naucza, że przy pomocy modlitwy różańcowej rozważa się życie Maryi i wraz z Nią wielbi wielkość Boga. Różaniec jest symbolem wiary i dlatego rozważając go zwycięża się niewiarę. A gdy wiara słabnie w umysłach ludzi, jednocześnie w jej miejsce wstępuje nieczystość, zmysłowość. Autor ukazuje nasze społeczeństwo, które zaniedbawszy praktyki religijne "odrazę czuje do ofiar, natomiast co za westchnienia za szczęśliwością ziemską"⁷⁶. Mało wiemy o życiu Najświętszej Maryi Panny, jednak to co przekazała nam Ewangelia wystarcza - jak naucza K. Fiszer - aby uznać Maryję za wzór pobożności, to jest zamięłowania w modlitwie i gorliwości o chwałę Bożą⁷⁷.

Maryja jest wzorem dla wszystkich, jednak jak zaznacza K. Fiszer, jest szczególnie aktualnym wzorem dla niewiast, żon i matek, ponieważ "kobietę samo jej usposobienie skłania do pobożności, jej słabość każe jej siły szukać w modlitwie"⁷⁸. Należy jednak umieć pogodzić uczynki pobożności z obowiązkami stanu i nie zaniedbywać obowiązków względem męża i dzieci. Pobożnością, przez którą autor określa modlitwę, niewiasty mają uświęcać domy i swoje rodziny. A gdy niewiasty będą prawdziwie pobożne, to nie tylko całe rodziny, lecz cały naród będzie pobożny. Podobnie rolę modlitwy w obronie

wiary, ojczyzny i ognisk domowych przedstawia M. Nassalski. Komunia święta i modlitwa sprawia, że "niewiasty staną się mężne jak mężna była Maryja pod krzyżem stojąca"⁷⁹. Męstwa ducha potrzebnego do walki ze złem i do gorliwego spełniania obowiązków zaczerpnąć należy na modlitwie pełnej ufności w pomoc Boga. Gdy matki chrześcijańskie w modlitwie naśladować będą Najświętszą Maryję Pannę, to "wnet odmieni się oblicze ziemi, zapanuje spokój i miłość wzajemna, której tak potrzebuje nasza ojczyzna"⁸⁰.

M. Nassalski naucza, że człowiek powinien dzielić czas na pracę i modlitwę. Najlepszym przekonywającym przykładem, że to jest możliwe do zrealizowania jest życie Najświętszej Maryi Panny. Maryja Panna modliła się ustawicznie. Autor zapytuje, czy ludzie mogą wstępować w Jej ślady, czy możliwa jest modlitwa przy tak rozlicznych zajęciach. Odpowiada, że nie tylko można, ale że trzeba "skoro jest przykazaniem objęta, musi też być możliwa"⁸¹. Uczyć się należy od Matki Bożej, która choć czasami oddalona od Jezusa, zawsze była z Nim złączona myślą i sercem. Autor na zakończenie kazania poucza, że naśladując Maryję w modlitwie należy pamiętać, że Zbawicielowi najmiłsze są modlitwy zanoszone za pośrednictwem Maryi Panny, gdyż zyskują wtedy na znaczeniu i świętości. Nigdy nie zabraknie ludzi, naucza J. Bilczewski, którzy gorliwie będą pracowali, a "równocześnie adorowali Najświętsze Serce Zbawiciela, jak Maryja"⁸². Ale potrzeba nie tylko modlitwy, lecz również życia chrześcijańskiego, czynów, aby tak jak Maryja, udowodnić swą miłość ku Zbawicielowi⁸³.

d. S ł u ż e b n o ś ć

Najświętsza Maryja Panna służyła Bogu wierniej niż wszyscy inni ludzie i dlatego Kościół katolicki ukazuje Jej życie jako najdoskonalszy wzór do naśladowania. To naśladowanie, jak naucza W. Ketteler, ma polegać na spełnianiu woli Bożej, na pragnieniu służenia Bogu⁸⁴.

Najświętsza Maryja Panna w chwili Zwiastowania wypowiada *fiat*, bo pragnie wypełniać wolę Bożą, pragnie być służebnicą Pańską. Z posłuszeństwa i służebności Najświętszej Maryi Panny M. Nassalski poleca brać przykład w celu poznania i ocenienia rzeczy według ich rzeczywistej wartości. Wtedy można zobaczyć, że "wartość prawdziwa w służeniu Bogu, w spełnianiu woli Bożej i zbawieniu duszy naszej"⁸⁵. Aby jednak to osiągnąć, należy wszystko co tylko Bóg zsyła przyjmować ze spokojem i równowagą ducha. Ludzie nie tylko powinni podziwiać wypowiedziane przez Maryję *fiat* jako dowód zdania się na wolę i wyroki Boże, lecz również prosić Boga o ducha ofiary, którym żyła Maryja⁸⁶.

Najświętsza Maryja Panna przyjąwszy godność Matki Syna Bożego nie tylko jeden raz powiedziała "oto ja służebnica Pańska" (Łk 1, 38), lecz także później przy wszystkich zajęciach swoich powtarzała to wyznanie z poddaniem. I na te właśnie zwyczajne zajęcia domowe, które spełniała Maryja, zwraca uwagę W. Katteler tym wszystkim, którzy uważają "dzisiejsze zajęcia domowe za poniżające i nieodpowiednie"⁸⁷. W życiu domowym, rodzinnym bardzo potrze-

ba jest dobroć serca. Stąd K. Fiszer ukazuje Maryję jako wzór cichości i słodyczy. Od Niej radzi uczyć się tych cnót wszystkim, szczególnie jednak niewiastom, "przez cichość, dobroć serca, słodycz w obejściu przywiązanie do siebie swych mężów i dzieci"⁸⁸. Cichość musi wynikać z ducha pokory. Dlatego W. Ketteler przedstawia Najświętszą Maryję Pannę niewiastom chrześcijańskim, aby brały z Niej przykład i poświęcały się z nieograniczoną miłością, zaparciem się siebie. Niewiasta chrześcijańska wszędzie powinna wnosić pokój, radość i błogosławieństwo, ale szczególnie, mówi autor, w domu rodzinnym⁸⁹. K. Fiszer życzy niewiastom, aby naśladowały Maryję w poświęceniu się dla rodziny przez to, że będą naśladowały Jej cnoty miłości, cichości i cierpliwości i w ten sposób pozyskiwały serca mężów i dzieci, a tym samym zbliżały ich do Boga⁹⁰.

M. Nassalski w kazaniu "Matka Boża jako wzór dla matek chrześcijańskich" przedstawia im Najświętszą Maryję Pannę jako wzór najbardziej święty i godny do naśladowania. Kaznodzieja radzi matkom chrześcijańskim naśladować Maryję, a wtedy poznają najlepiej wielkie i święte swoje obowiązki. Bóg wybrał od wieków Maryję na Matkę Swego Syna i przygotował Ją do tego. Również wybrał i przygotował do macierzyństwa matkę chrześcijańską, "dał jej siłę i odporność do znoszenia cierpień, nieodłącznych od tego powołania, przyozdobił jej duszę skarbami cnót, a w serce wlał miłość macierzyńską, tkliwą i skora do największych ofiar i poświęceń"⁹¹. Najświętsza Maryja Panna gorliwie spełniała wszystkie swe obowiązki, czuwała nad wszystkimi, troszczyła się o cały dom, wykonywała zajęcia domowe. Dlatego matki chrześcijańskie powinny czuwać troskliwie nad domem, a "prawdziwa pobożność wskaże (wam) wasze obowiązki, pobudzi do sumiennej i pilnej pracy w gospodarstwie domowym... Wszystkiego więc dogląda, nad wszystkim czuwa i sama pracuje niestrudzenie. Ta jej praca wnosi do domu pomyślność i dobrobyt, a jej samej zjednywa miłość i szacunek w rodzinie"⁹².

W. Krynicki w kazaniu *O życiu rodzinnym* mówi szerzej o obowiązkach małżonków, a więc również mężczyzn, ojców rodzin. Małżonkowie powinni troszczyć się o swoje dzieci, wszystkie prace dla nich poświęcać tak, jak Maryja wszystkie prace poświęcała dla Jezusa. Takie rodziny, w których wzajemne życie jest oparte na miłości będą żyły nie tylko w pomyślności doczesnej, lecz również będą zdobywały zasługi na życie wieczne⁹³.

Również inny autor z perspektywy maryjnej zwraca uwagę rodzicom co do ich obowiązków względem dzieci. Uważa on, że to rodzice powinni starać się, aby w ich rodzinach panował duch ofiary. To rodzice mają dbać o dobre wychowanie swoich dzieci, mają strzec je przed złym towarzystwem, złymi książkami⁹⁴. Człowiek żyje w rodzinie, w niej zdobywa wiadomości o Bogu, ona uczy współżycia z innymi ludźmi, a więc życie rodzinne wymaga od ludzi poświęcenia i ofiary.

M. Nassalski zwraca uwagę, że nie tylko rodzice dla dzieci powinni poświęcać się, lecz również dzieci dla rodziców. Mówi on, że nie będzie szczęścia w rodzinie, gdy dzieci dla rodziców, a rodzice dla dzieci nie umieją się poświęcać, nie czynią sobie wzajemnych ustępstw. A gdy to jest trudne do wy-

konania, autor radzi popatrzeć na Maryję Pannę z Dzieciątkiem na rękę przybywającą do świątyni jerozolimskiej, a wtedy "Ona ci nauczy cierpieć, Ona ci dopomoże znosić krzyże i bóle... Maryja doda nam siły i mocy, abyśmy z siebie jak najchętniej składali Bogu ofiarę". Ta ofiara Maryi Panny, jak pisze autor, powinna wszystkich pobudzić do gorliwego pełnienia swoich obowiązków. Należy jednak przy tym pamiętać o zaparciu się siebie, bo bez tego nigdy nie dojdzie się do prawdziwej doskonałości. Każdy chrześcijanin jest przeznaczony do ofiarowania się Bogu, ponieważ jest On Stworzycielem i Panem naszym. Tak więc życie ludzkie powinno być ustawiczną ofiarą dla Boga, jak również dla ludzi⁹⁵.

W. Chotkowski poucza rodziców, aby oprócz ćwiczenia dzieci w cnotach chrześcijańskich, uczyli ich także "zawczasu kochać Jezusa drobnymi oznakami miłości, żeby później umiały Go kochać sercem całym... niech się zawczasu za Jej (Maryi) dziecko i służę uważa"⁹⁶.

Najświętsza Maryja Panna z miłości do Boga najsumienniejsze wykonywała wszystkie obowiązki i zawsze spełniała je ku większej chwale Bożej, pisze J. Stelmaszyński. Miłość Boga i miłość bliźniego tworzą w Niej jedną cnotę. Maryja "miłując Boga w każdym czynie i na każdym kroku miłowała też dla Boga wszystkich tych, którzy Ją otaczali". Autor zastanawia się, jaka jest nasza miłość względem Boga i ludzi, "bo serce bez miłości podobne jest do ziemi bez wody, albo do umarłego człowieka". Dlatego radzi on ludziom, aby starali się naśladować Najświętszą Maryję Pannę, szanowali i słuchali rodziców, żyli w zgodzie i miłości z rodzeństwem, z wszystkimi z którymi spotykają się⁹⁷.

Najświętsza Maryja Panna będąc wierną służebnicą Pańską ćwiczyła się ustawicznie w cnotach, pomnażała dobre uczynki. J. Sobczyński wyciąga wniosek, że ludzie mają "święty obowiązek postępowania ustawicznie w cnotach, gromadzenia zasług, mnożenia liczby dobrych uczynków"⁹⁸. A czynić dobre uczynki, pisze J. Filipowicz, mają oni z sercem ochoczym, podobnie jak Maryja, która na weselu w Kanie Galilejskiej nie proszona, sama domyśliła się i uprosiła brakujące wino u swego Syna⁹⁹. M. Nassalski, ukazując Maryję spieszącą do św. Elżbiety, pomagającą małżonkom w Kanie Galilejskiej w ich kłopotach, zachęca ludzi, aby stali się podobni do Niej czyniąc wszystko z dobrocią. To dobroć ma być pobudką do niesienia ludziom pociechy, pomocy. Jednocześnie podkreśla on, że ten, co daje, jest szczęśliwszym od tego, co odbiera¹⁰⁰.

W czytaniach na nabożeństwo majowe, z którego na pewno często korzystali kaznodzieje, a których treść docierała do szerokiego kręgu wiernych, M. Nassalski w kilku zdaniach opisuje wędrówki Maryi do św. Elżbiety. Podróż tę Maryja powzięła w celu okazania szacunku i przywiązania do swej krewnej, jak również wiedzona chęcią udzielenia pomocy starszej swej krewnej. Na tym tle kaznodzieja stawia wiernym bardzo ważne pytanie, na które sami muszą sobie odpowiedzieć: "czyż odwiedziny (nasze) nie bywają najczęściej okazją do grzechu? czy nie tracimy drogiego czasu na rozmowach bezużytecznych, mówimy bez szczerości, prowadzimy rozmowy sprzeczne z cnotą czystości, obmawiamy bliźnich, wytykając ich błędy. Nie takie były

odwiedziny i rozmowa św. Elżbiety z Najświętszą Maryją Panną! Jak sobie wspólnie szczerze miłość okazują, jak wielbią Boga!¹⁰¹.

W bardzo wielu kazaniach kaznodzieje poruszają problem pracy, która jest istotnym elementem służby drugiemu człowiekowi. Ukazują oni Najświętszą Maryję Pannę i św. Józefa, jak pracą zarabiają na swoje utrzymanie. Ich życie ma być przykładem dla tych "którzy stronią od pracy, uważają za poniżenie i hańbę pracować w warsztacie lub przy pługu"¹⁰².

L. Jarosiński korzysta z okazji uroczystości Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, by mówić o zwyczaju poświęcenia ziół w tym dniu. Zachęca on ludzi, aby swoje życie uczynili podobne do życia Maryi, aby starali się "o cnoty i dobre uczynki wyrażane przez te wiązki w rękach (waszych) trzymane". Kaznodzieja przedstawia w sposób obrazowy i przekonywujący ludzi o wzajemnej zależności przy pracy. W czasie żniw każdy jest zajęty w polu pracą, ale nie wszyscy wykonują jednakową pracę, ponieważ "jedni żną, inni zbierają i układają na ziemi, inni wiążą w snopy, a inni jeszcze do gumna zwożą, tak podobnie całe życie nasze, to czas pracy na zbawienie, to czas siania i zbierania dobrych uczynków"¹⁰³.

Sumienne wypełnianie obowiązków zawodu i stanu M. Nassalski uważa za ćwiczenie się w miłości bliźniego. Ustawicznie trzeba pomnażać dobre uczynki i nigdy nie można zapominać, że nawet najbardziej szczęśliwe życie jest czasem doświadczenia i próby. O wartości życia, naucza on, świadczyć będą tylko dobre uczynki¹⁰⁴.

Jednak służba Bogu i ludziom musi być czyniona w pokorze. Dlatego M. Nassalski radzi modlić się o tę cnotę, bez której tak trudno o zbawienie¹⁰⁵. W. Ketteler naucza, że gdy będzie dobra wola i pragnienie służenia Bogu, wtedy i Bóg dopomoże w trudnościach, które mogą zaistnieć. A gdy nie ma w nas pragnienia służenia Bogu, wtedy "nie jesteśmy prawdziwie dziećmi Boga, lecz dziećmi świata"¹⁰⁶. Jedynym celem życia Maryi była służba Bogu. M. Nassalski mówi, że ludzie muszą przekonać się o potrzebie służenia Bogu, "że obojętność dla Stwórcy jest nam śmiercią i niedolą, a służba zbawieniem i chwałą"¹⁰⁷.

Miłość do innych ludzi autor kazania na uroczystość Szkaplerza Najświętszej Maryi Panny uważa za sprawę tak ważną, iż brak jej oznacza, że służba Bogu nie jest szczerą. Przyjęcie szkaplerza jest oznaką służby Bogu, Maryi i bliźniemu. Jednak służba ta, jak naucza kaznodzieja, nie polega tylko na modlitwie, lecz przede wszystkim na miłości, na czynieniu dobra, na służeniu drugiemu człowiekowi¹⁰⁸.

e. Współpraca z łaską

M. Nassalski zastanawia się, jaki ludzie czynią użytek z łask od Boga odebranych, do czego one ludziom służą, czy z nimi współpracują. Bóg będzie sądził ludzi nie tylko z grzechów, lecz również z użytku, jaki zrobili z otrzymanych od Niego darów. Do czego posłużyło ludziom sumienie, natchnienia święte, co uczynili z talentami, zdolnościami. Takie oto pytania stawia autor wiernym. Dalej naucza, że Bóg daje ludziom tysiące łask, tyle ile potrzeba do

zbawienia się, ludzie jednak często marnują te łaski. Daje przykład Maryi, która była pełna łaski, bo nie zmarnowała ani jednej i za tę wierność Bóg wybrał Ją na Matkę Swego Syna¹⁰⁹.

W kazaniu na uroczystość Zwiastowania Najświętszej Maryi Panny autor zwraca uwagę chrześcijanom, że otrzymali nie tylko najdoskonalsze przykłady cnót wszelkich w osobach Pana Jezusa i Najświętszej Maryi Panny, które powinni naśladować, lecz również Kościół katolicki daje im różnorodne łaski. Przy pomocy tych łask mogą oni uświęcić swoje życie. Uświęcenie to osiągną wtedy, naucza autor, gdy codziennie ofiarować będą Bogu wszystkie myśli, słowa i uczynki. Również uświęcają się, gdy za przykładem Maryi wszystkie cierpienia i przeciwności dnia przyjmować będą z radością. Należy przy tym pamiętać, aby nie za bardzo zaangażować się w sprawy doczesne i nie zapominać o Bogu i sprawach wiecznych¹¹⁰.

M. Nassalski w kazaniu o naśladowaniu Maryi na uroczystość Narodzenia Najświętszej Maryi Panny rozważa kwestię, jakie łaski dane ludziom są zbliżone do przywilejów udzielonych Maryi Pannie. Maryja od pierwszej chwili swego istnienia napełniona była łaską uświęcającą, była wyjęta spod ogólnego prawa grzechu pierworodnego. Jednak ludzie bez żadnej zasługi otrzymują dar Boży - chrzest święty. Jakiegokolwiek bytyby grzechy, wielkie czy małe woda chrztu świętego zetrze i oczyści duszę z nich. Autor poucza, że i ludzie mogą stać się wybranym naczyniem Syna Bożego, jeśli serce nasze pozostanie czyste, nieskalane, jeśli całym jestestwem dążyć będziemy do życia pobożnego... Gdybyśmy częściej rozważali łaski nadprzyrodzone, jakimi obdarzył Pan ludzi przy chrzcie św., musielibyśmy wspólnie z Maryją Panną wielbić Pana: "wielbi dusza moja Pana i rozradował się duch mój w Bogu Zbawicielu moim" (Łk 1, 46). Nie wystarczy tylko podziwiać cnoty i przywileje Matki Bożej otrzymane przez Nią, lecz trzeba naśladować wierność i rozwój łask przez Nią otrzymanych. Autor zwraca uwagę, że ludzie mimo przestróg lekceważą zło grzechu, zapominają "że tym wstrętniejszy staje się grzech w oczach Bożych, im więcej darów i łask kto odebrał, im bliższy jest Bogu"¹¹¹.

K. Fiszer zachęca wiernych, aby każdy naśladował świętość Maryi według swoich możliwości. Mimo że Pan Bóg nie udzielił ludziom tak wielkiego przywileju, jakim jest Niepokalane Poczęcie Maryi, to jednak oczyszcza ludzi z grzechu pierworodnego dzięki sakramentowi chrztu św. Jednak nawet po chrzcie św. pozostaje w ludziach pożydlwość do złego, ale Bóg daje nowe łaski do przewycięzania tej pożydlwości. Ludzie powinni starać się nie grzeszyć, aby choć trochę stać się podobnymi do Najczystszej i Najświętszej Dziewicy¹¹².

S. Chodzyński w nauce o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny dla młodzieży stawia jej pytanie, czy nie utraciła przez grzechy synostwa Bożego i łask otrzymanych na chrzcie św., czy współpracowała z łaską Bożą. Kaznodzieja postawił pytanie, ale odpowiedzi udzieli młodzieży jej własne sumienie. Ponieważ każdy może łaski łatwo utracić przez grzechy, ale też każdy może je na nowo odzyskać przez sakrament pokuty. Kaznodzieja ukazuje młodzieży tę możliwość i zachęca ją, aby "w tym czasie Adwentu przez sakrament pokuty świętej postarała się przywrócić swej duszy łaskę utraconą

i nadal z nią współpracując, zdobywała cnoty Maryi. W Niej nasz wzór najpiękniejszy¹¹³.

Również M. Nassalski zachęca, aby człowiek jak najszybciej skorzystał z łask sakramentu świętego, gdy ze słabości popada w grzech powodując utratę łask. Zachęca, aby modlić się do Najświętszej Maryi Panny, która nie znając co to grzech, nie wie co to boleść oddalenia się od Boga, ale wie, ile musiał wycierpieć Jej Syn, aby zbawić świat od grzechów¹¹⁴.

Wszyscy przez łaskę chrztu św. stają się dziećmi Maryi, nauczają K. Korczyński, ale nie wszyscy mogą spodziewać się Jej szczególniejszej macierzyńskiej opieki. Autor podaje tutaj przykład apostołów jako przybranych synów Maryi i św. Jana, który był szczególniejszym Jej synem mocą słów Jezusa wypowiedzianych na krzyżu. Za taki szczególniejszy znak opieki Maryi autor uważa szkaplerz święty. Jednak wyraźnie zaznacza, że sam szkaplerz nie zbawi nikogo, jeśli obyczaje nie będą dobre. Maryja jest Matką i dlatego koniecznie trzeba obyczaje i cnoty takiej Matki posiadać.

Kto chce doznać Jej opieki w życiu i przy śmierci, musi być jak dziecko kochające matkę, jak sługa słuchający panią, jak poddany czczący swą królową, jednak nie tylko słowami ale czynami¹¹⁵.

W nauce ludowej na uroczystość Matki Boskiej Różańcowej kaznodzieja pyta się wiernych, czy starają się być prawdziwymi dziećmi Matki Najświętszej. Tłumaczy on, że dobre dzieci starają się słuchać i naśladować swoją matkę. Nie wystarczy powiedzieć, że kocha się Matkę Najświętszą, trzeba dać dowody tej miłości. Kaznodzieja zachęca swych słuchaczy, aby popatrzeli, czego Maryja uczy ich własnym przykładem i zastanowili się, czy posiadają takie cnoty jak Ona. Poucza ich, że nie wystarczy zapisać się do bractwa różańcowego lub do szkaplerza św. gdy niechęć, niezgoda, kłótnie, zwady panują między ludźmi. W takich wypadkach miłość Maryi jest tylko na ustach, a nie w sercu¹¹⁶.

Bóg zachował Maryję od najmniejszej skazy grzechowej, bo z Niej narodzić się miał Chrystus. M. Nassalski radzi zastanowić się człowiekowi nad tym, bo przecież to człowiek ma karmić się Ciałem i Krwią Chrystusa, ma być członkiem Jego Kościoła. Dlatego autor upomina ludzi, aby unikali wszystkiego, co może zmniejszyć działanie łaski, a tym bardziej przyczynić się do jej utraty. Ponieważ ludzie zawdzięczają Maryi Zbawiciela, a tym samym mają możliwość poznania prawdy o Bogu, Jej więc zawdzięczają otrzymanie Ofiary Mszy św. i sakramentów św. Z tego powodu powinni okazywać Jej cześć, szacunek, "a cnoty Jej zachęciły nas do życia lepszego i świętobliwszego, abyśmy obrawszy Ją sobie za wzór godny naśladowania dążyli do coraz większej doskonałości"¹¹⁷.

Najświętsza Maryja Panna była Niepokalanie Poczęta, była wolna od wszelkiego grzechu, a pomimo to uważała się za służebnicę Pańską. Z tej racji A. Melcher przedstawia Maryję jako najdoskonalszy przykład pokory. Zastanawia się on, dlaczego ludziom jest tak trudno ćwiczyć się w cnocie pokory, skoro mają więcej powodów do pokory niż miała ich Maryja. Sądzi, że jest tak dlatego, ponieważ ludzie nie zadają sobie trudu, aby poznać rzeczywistą swą wartość, przypisują sobie cnoty i zalety, których nie posiadają. Oczywiście, po-

większą przy tym wartość swoich zalet, podczas gdy ze swych błędów i grzechów uniewinniają się¹¹⁸.

Również M. Nassalski rozważa powody, dla których ludzie powinni być pokornymi. Autor wymienia cztery powody, którymi są: zależność od Boga, utrata wartości dobrych uczynków, brak wytrwania w dobrem oraz grzechy. Maryja była zawsze pokorna i właśnie Ją można zawsze błagać o wyproszenie nam łaski pokory¹¹⁹.

M. Nassalski w nauce na rozpoczęcie nabożeństwa majowego zwraca się do wiernych, aby prosili o łaskę wiary wśród radości jak i wśród boleści życia, o wiarę taką jaką miała Maryja. Warunkiem osiągnięcia nieba jest wiara żywa, która żyje duchem Chrystusa i objawia się w uczęszczaniu do sakramentów świętych. Wiara to nie tylko wiedza, poznanie, lecz dar Boży. Kaznodzieja pyta się, jaka jest nasza wiara. Okazuje się, że najczęściej martwa bez uczynków. Martwa zaś jest dlatego, że zaniedbujemy środki potrzebne do zachowania wiary żywej. Kaznodzieja wymienia te środki, a są to modlitwa, nauka, wytrwanie w dobrem. Stawia też swoim słuchaczom pytanie: "Czy modlimy się o dar wiary? czy ćwiczymy się w niej? czy czytamy książki religijne, czy pełniemy przepisy wiary? Na zakończenie kazania autor mówi, że Maryja nie waha się, ale wierzy. Stąd także my powinniśmy wierzyć i kochać, a wtedy spotkamy się z Nią w niebie¹²⁰.

Życie Maryi poucza wszystkich o dwóch rzeczach i A. Kasiński wymienia je, a mianowicie "że bez krzyża niemożliwe jest życie prawdziwie chrześcijańskie, i że w utrapieniach winniśmy widzieć zbawienne zamiary Pana Boga"¹²¹.

Cierpienie też jest łaską, a jednak człowiek nie umie go przyjmować z pokorą, naucza M. Nassalski. Gdy spotkają człowieka cierpienia, to od razu niecierpliwi się, szemrze, skarży się, zapominając że jest grzesznikiem i że każdy najmniejszy grzech na większą karę zasługuje, aniżeli cierpienia, które Bóg zsyła. A przecież Bóg Maryi nie poskąpił cierpien i Jej boleść była największą z ludzkich boleści. Maryja cierpi mimo, że nie zgrzeszyła. Ona uczy ludzi, jak zwyciężać cierpienie i kaznodzieja przypomina to słuchaczom¹²².

W kazaniu o Maryi Królowej Męczenników M. Nassalski naucza, że cierpienie czyni ludzi doskonałymi, a "cierpienia Maryi równały się Jej świętości". Autor zastanawia się, dlaczego ludzie grzeszni chcą żyć bez bólu i goryczy. Jednak samo cierpienie nie wystarcza, "trzeba cierpieć z Jezusem, w Jezusie, z tym samym uczuciem, które posiadała Maryja stojąca pod krzyżem". Jeżeli ludzie cierpią z innym nastawieniem, to cierpią na próżno i nie mają zasług przed Bogiem¹²³.

K. Fiszer w kazaniu o Męce Pana Jezusa nawet "wystawić nie zamierza, bo wszelki język ustaje, gdy chce się wypowiedzieć o boleściach Matki Najświętszej, gdy ujrzała Syna Swego krzyż dźwigającego". Należy pamiętać, mówi autor, "że ten wszystek ból i Matki, i Syna był dla nas". Przypomnienie go ma być zachętą do miłowania całym sercem Jezusa cierpiącego i Matki Jego Bolesnej¹²⁴. Rodziców, którzy płaczą po stracie dzieci, A. Kasiński zachęca, aby pomyśleli, co czuła Maryja, kiedy Jej Syn najmilszy umierał na krzyżu¹²⁵.

Inny autor tłumaczy ludziom, że nie umieją cierpieć, bo nie umieją się modlić. Dalej mówi on, że brak umiejętności modlitwy, jak również przyjmowania cierpienia powoduje złe wychowanie dzieci, niezgodę w rodzinie a nawet w narodzie. Nie umie się cierpieć, bo nie naśladuje się Maryi Panny. Dlatego radzi ludziom, aby modlitwa i cierpienia Maryi Panny stały się dla ludzi wzorem, jak i podporą i pomocą w życiu¹²⁶.

Ludzie często w swoich smutkach i cierpieniach zapominają o wdzięczności. Za bardzo przejmują się tym, co ich smuci czy boli. Kaznodzieja ukazuje Maryję, która cierpi stojąc pod krzyżem, ale chętnie składa ofiarę. Jednak ta najboleśniejsza z matek nie zapomniała być wdzięczną, a nawet co więcej to sama Maryja prosi "moje dziecię bądź wdzięczne dla twego Zbawiciela, dla Jego kochającego Serca. Oddaj miłość za miłość, serce za serce. Otwórz na przyszłość twoje serce tylko dla Zbawiciela i zamknij dla stworzenia, otwieraj dla prawdy, a zamykaj dla kłamstwa, otwieraj dla cnoty i świątobliwego zapału, a zamykaj zawsze przed obojętnością i grzechem, przynajmniej przed grzechem śmiertelnym. Moje dziecię, bądź wdzięczne dla Serca Pana Jezusa, twoja Matka chce tego"¹²⁷.

Maryja uczy ludzi jak mają unikać grzechu. To grzech, upomina M. Nassalski, jest przeszkodą w dążeniu do Boga. Grzech to nieposłuszeństwo a zarazem niewdzięczność Bogu. Kaznodzieja używa obrazowego wyrażenia na określenie wielkości łask, które człowiek otrzymuje mówiąc: "ten człowiek nieposłuszny, ugina się pod brzemieniem łask Pańskich, okryty jest czią swego Boga, Pan dał mu łaski dla duszy i ciała, rzucił świat pod jego stopy i rzekł: używaj go na swoją korzyść i moją chwałę, a on tego wszystkiego używa przeciw Bogu... dumni jesteśmy ze służby światu, jak niewolnik ze złotej obroży¹²⁸. Grzech jest obrazą Boga, największą niewdzięcznością za doznane łaski, jest on jedyną rzeczą, którą człowiek nie tylko może, ale powinien nienawidzić. Autor zapewnia wszystkich o pomocy Maryi dla wszystkich, którzy pod Jej opieką walczą z grzechem¹²⁹.

Życie Matki Bożej jest wzorem czystości i dobrych obyczajów, zarówno dla małżonków jak i dla młodzieży chrześcijańskiej - naucza K. Fiszer i inni autorzy. Każdy według swego stanu ma strzec czystości. Najpierw jednak autor zwraca się do dziewcząt, aby zachowały czystość, bo "Maryja chce byście były podobnymi do Niej, byście wy także były czystymi i nieskalanymi!". Ale Maryja pragnie nie tylko czystych dziewcząt, lecz również i czystych młodzieńców. Z okazji Nowego Roku autor życzy młodzieży, aby naśladowała Maryję w tej najpiękniejszej cnotce, jaką jest czystość, aby wzywała Ją w czasie pokus, aby Jej się oddała i całkowicie poświęciła. Małżonkowie zaś mają wytrwać w wzajemnej wierności¹³⁰.

M. Nassalski zachęca młodzież do częstej Komunii św. i umiłowania Najświętszej Maryi Panny, ponieważ są to najlepsze pomoce, aby ustrzec się od grzechu. A jeżeli kto popełni grzech, pomoc ta najłatwiej dopomoże mu do powstania i przewyciężenia nałogu¹³¹.

Interesujące jest przemówienie wygłoszone do pielgrzymów wracających z Częstochowy. Autor mówi o pobożnym zwyczaju dawania przez wracających

krewnym lub znajomym podarku przywiezionego z Jasnej Góry. On także pragnie ten zwyczaj uszanować, daje więc wiernym podarek, ale nie do rąk, a do serca pragnie go włożyć. Tym podarkiem jest obrazek Bożej Rodzicielki, jednak nie obrazek Jej ciała a Jej duszy, który kaznodzieja przedstawia wiernym w tym kazaniu. Radzi on spoglądać na dziewiczość i postępowanie Maryi, na Jej stosunek do Boga i do ludzi i przykład z Niej brać jak żyć, w czym się poprawić, czego unikać należy. Ten podarek mają przyjąć wszyscy wierni bez różnicy na stan, wiek i zajęcia, bo każdy z niego może skorzystać, każdy może coś do naśladowania dla siebie odnaleźć patrząc na życie Maryi i porównując ze swoim. Każdy powinien postawić sobie pytanie, czy jest do Niej podobny, czego mu jeszcze brakuje, by stać się Jej godnym¹³².

J. Sobczyński naucza, że Najświętsza Maryja Panna dostała zaszczytu Wniebowzięcia nie tylko dlatego, że była Matką Syna Bożego, Wniebowzięcie Maryi było też nagrodą za pobożne, święte i pełne cnót życie. Dlatego ludzie nie za co innego otrzymują niebo "jeno za cnoty i dobre uczynki, jeno za współdziałanie z łaską Bożą, życie cnotliwe i pobożne". Jeżeli ktokolwiek pragnie ujrzeć obraz cnót, jakie człowiek osiągnąć może, to J. Sobczyński radzi, powołując się na św. Bernarda, zwrócić oczy na Maryję, bo "Ona jest skończonym wzorem wszelkiej ludzkiej doskonałości"¹³³.

ZAKOŃCZENIE

W kazaniach umieszczonych w "Homiletyce" autorzy ukazując osobę Maryi, Jej całkowite upodobnienie się do Chrystusa, równocześnie przedstawiają zasadnicze postawy, cechy jakimi powinien odznaczać się każdy chrześcijanin. Życie Maryi, będąc tak całkiem zwyczajne, jest równocześnie całkiem niezwykle ze względu na wewnętrzną postawę Maryi, ze względu na Jej wiarę, nadzieję i miłość, ze względu na Jej zawierzenie, posłuszeństwo i współdziałanie z łaską Bożą. Rozwijając w swoim życiu cechy Maryjne to jest odtwarzać w sobie Jej zawierzenie i posłuszeństwo Bogu, Jej umiłowanie modlitwy i współpracy z łaską, czyli tych wartości, które w Maryi znalazły "łaskę u Boga" (Łk 1, 30). Wtedy takiego człowieka można nazwać naśladowcą Maryi. Prawdziwy naśladowca Maryi w każdej okoliczności życia powinien stawiać sobie pytanie: "Jak tu i teraz, na moim miejscu postąpiłaby Maryja?". Zastanawiając się nad tym pytaniem, unika nie tylko grzechu śmiertelnego, ale strzeże się także od uchybień i niedoskonałości oraz dąży do realizowania Ewangelii na co dzień. W ten sposób człowiek stając się coraz podobniejszym do Tei, która w najdoskonalszy sposób odtworzyła wzór Chrystusa w sobie, staje się tym samym prawdziwym chrześcijaninem.

PRZYPISY

1. Por. M. Nassalski, w: Podręczna Encyklopedia Kościelna t. XXVII - XXVIII, s. 308 - 309;
- J. Związek, M. Nassalski, w: Polski Słownik Biograficzny, t. 22, Wrocław 1977, s. 590 - 591.
2. Włocławek 1908, s. L+198.
3. Włocławek 1907, s. IV+70+IV.
4. Włocławek 1902, s. 273.
5. *Od Redakcji*, Hom 1/1898/, s. 3.
6. *Tamże*, s. 3.
7. F. J a c z e w s k i, *List do Redakcji*, Hom. 4/1899/, s. 4.
8. *Od Redakcji*, Hom. 2/1899/, s. V.
9. *Od Redakcji*, Hom. 1/1898/, s. 4.
10. F. J a c z e w s k i, *List do Redakcji*, Hom. 4/1899/, s. 4.
11. Por. W. P o p i e l s k i, *List do Redakcji*, Hom. 5/1900/, s. 4.
12. A. B e r e ś n i e w i c z, *List do Redakcji*, Hom. 2/1898/, s. 4.
13. S. Z d z i t o w i e c k i, *List do Redaktora*, Hom. 10/1903/, s. VII.
14. Por. J 10, 30.
15. A. O t t a v i a n i, *Acta Pont. Acad. Marianae Internat.*, I. Rome, 1961, s. 63 - 64.
16. Por. K. F i s z e r, *O pobudkach do oddawania czci Najświętszej Matce Bożej*, Hom. 14/1905/, s. 351.
17. J. B i l c z e w s k i, *Posłannictwo i godność Bogarodzicy*, Hom. 12/1904/, s. 11.
18. M. N a s s a l s k i, *Godność i powołanie Matki Bożej*, Hom. 19/1907/, s. 45.
19. M. N a s s a l s k i, *O czci Najświętszej i Niepokalanej Matki Bożej*, Hom. 5/1900/, s. 390
- "Stąd, że Maryja była Matką Boga, stała się równie Matką wszelkiego stworzenia" (cytat św. Bonawentury); J a r o m i r, *Kazanie na uroczystość Wniebowzięcia NMP*, Hom. 32/1914/, s. 532
- "Maryja nie tylko była Matką Boga, ale Matką rodzaju ludzkiego, nową Ewą w Chrystusie, owym drugim Adamie"; M. N a s s a l s k i, *Kazanie na uroczystość Wniebowzięcia NMP*, Hom. 24/1910/ s. 451.
20. J. B i l c z e w s k i, *NMP Pani i Opiekunka nasza*, Hom. 14/1905/, s. 510.
21. Por. *tamże*, s. 510.
22. A. M e l c h e r, *Maryja Matka Boża*, Hom. 23/1909/, s. 267.
23. M. N a s s a l s k i, *Ofiara NMP*, Hom. 27/1911/, s. 487.
24. K. F i s z e r, *Maryja wzorem niewiast, żon i matek*, Hom. 13/1904/, s. 639; Por. t e n ż e, *O męce Pańskiej*, Hom. 14/1905/, s. 286.
25. M. N a s s a l s k i, *Godność i powołanie Matki Bożej*, Hom. 19/1907/, s. 47.
26. W. K e t t e l e r, *Miłość Matczyna i ból Matczyny*, Hom. 29/1908/, s. 50 "Przez ofiarowanie za wszystkich ludzi syna swego stała się matką wszystkich ludzi"; K. F i s z e r, *Kazanie na uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP*, Hom. 15/1905/, s. 388 "Godność Matki całego rodzaju ludzkiego otrzymała NMP w owej bolesnej godzinie pod krzyżem"; W. K e t t e l e r, *Pocieszycielka strapiionych*, Hom. 29/1912/, s. 75.
27. Por. M. N a s s a l s k i, *Najświętsza Dziewica według encyklik Leona XIII*, Hom. 12/1904/ s. 345; K. F i s z e r, *O pobudkach oddawania czci Najświętszej Matce Bożej*, Hom. 14/1905/ s. 351; K. F a b i a n i, *Kazanie na uroczystość NMP Szkaplerznej*, Hom. 20/1908/, s. 618; J. K o t e r b s k i, *Śmierć Jezusa*, Hom. 26/1911/, s. 71; A. M e l c h e r, *Pozdrowienie Anielskie*, Hom. 32/1914/, s. 398; J a r o m i r, *Kazanie na uroczystość Wniebowzięcia NMP*, Hom. 32/1914/, s. 532.
28. J. B i l c z e w s k i, *NMP Pani i Opiekunka nasza*, Hom. 14/1905/, s. 511.
29. *Tamże*, s. 511.
30. M. N a s s a l s k i, *Najświętsza Dziewica według encyklik Leona XIII*, Hom. 12/1904/, s. 343.
31. *Tamże*, s. 343.
32. *Tamże*, s. 345.
33. F. P u c h a l s k i, *O miłości Chrystusowej w sercu kapłana*, Hom. 7/1901/, s. 357.
34. *Tamże*, s. 357; Por. M. N a s s a l s k i, *NMP Nieustającej Pomocy*, Hom. 16/1906/, s. 346.
35. F. P u c h a l s k i, *O miłości Chrystusowej w sercu kapłana*, Hom. 7/1901/, s. 357.
36. "Jeśli przez Maryję mamy Syna Boskiego - toć i wszystko i ten przywilej pośrednictwa",

- J. Filipowicz, *O orędownictwie Matki Boskiej*, Hom. 10/1903/, s. 41; Por. św. Bernard, *Kazanie na Wniebowzięcia NMP*, Hom. 30/1913/, s. 472; A. Melcher, *Niepokalanie Poczęcie NMP*, Hom. 23/1909/, s. 104; tenże, *O czci i wzywaniu świętych*, Hom. 26/1911/, s. 20; M. Nassalski, *Kazanie na Narodzenie NMP*, Hom. 27/1911/, s. 73; tenże, *O różańcu*, Hom. 27/1911/ s. 143; tenże, *Pośrednictwo Matki Bożej*, Hom. 32/1914/, s. 558.
37. M. Nassalski, *Czcimy Maryję, bo jest Pośredniczką naszą*, Hom. 18/1907/, s. 200.
38. Por. K. Szymkiewicz, *Kazanie na uroczystość Matki Boskiej Różańcowej*, Hom. 9/1902/, s. 60; Por. także J. Bilczewski, *NMP Pani i Opiekunka nasza*, Hom. 14/1905/, s. 510 - 511.
39. M. Nassalski, *Matka Boża Dobrej Rady*, Hom. 13/1904/, s. 332.
40. Por. S. Łasicki, *Mowa przy poświęceniu figury Niepokalanego Poczęcia NMP*, Hom. 5/1900/, s. 76; A. H. Kazanie na uroczystość Narodzenia NMP, Hom. 23/1909/, s. 44.
41. Por. M. Nassalski, *O wielowładnej przyczynie NMP*, Hom. 1/1898/, s. 304; tenże, *Wykład Mszy roratniej*, Hom. 25/1910/, s. 266.
42. J. Bilczewski, *NMP Pani i Opiekunka nasza*, Hom. 14/1905/, s. 513.
43. *Tamże*, s. 511.
44. M. Nassalski, *Miłość Zbawiciela względem grzeszników*, Hom. 26/1911/, s. 441.
45. Por. K. Fiszer, *Kazanie na uroczystość Wniebowzięcia NMP*, Hom. 15/1905/, s. 84.
46. Por. M. Nassalski, *O wielowładnej przyczynie NMP*, Hom. 1/1898/, s. 302.
47. B. Obuchowicz, *O istocie i źródle prawdziwej cnoty*, Hom. 12/1904/, s. 411; "Szczęśliwy, kto Jezusa i Maryję ma za przyjaciół w tym życiu, za przewodników w drodze, za doradców w wątpliwościach..."; Tomasz Kempis, *Łączność serca z Bogiem*, Hom. 3/1899/ s. 197 - 199 "NMP jako najpiękniejszy wzór wszystkich cnót"; M. Nassalski, *Anioł Pański*, Hom. 30/1913/, s. 70; Por. A. Szlagowski, *Wola ludzka w świetle wiary i nauki*, Hom. 5/1900/, s. 656; K. Fiszer, *Kazanie na uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP*, Hom. 15/1905/, s. 382; Nieznany autor *Znaczenie postu w Adwencie*, Hom. 25/1910/, s. 344.
48. J. Bilczewski, *Znaczenie życia w świetle chrześcijaństwa*, Hom. 15/1905/, s. 244.
49. M. Nassalski, *O wielowładnej przyczynie NMP*, Hom. 1/1898/, s. 302.
50. Por. J. Bilczewski, *Posłannictwo i godność Bogarodzicy*, Hom. 12/1904/, s. 16.
51. Por. M. Nassalski, *Kazanie na uroczystość Narodzenia NMP*, Hom. 27/1911/, s. 323.
52. J. Stelmaszyński, *O naśladowaniu NMP*, Hom. 12/1904/, s. 392; M. Nassalski, *NMP*, Hom. 18/1907/, s. 323.
53. Tenże, *Nabożeństwo na miesiąc maj*, Hom. 17/1905/, s. 402.
54. B. Obuchowicz, *O istocie i źródle prawdziwej cnoty*, Hom. 12/1904/, s. 421.
55. M. Nassalski, *NMP wzorem cierpliwości*, Hom. 18/1907/, s. 332.
56. Tenże, *Nadzieja NMP*, Hom. 16/1906/, s. 290.
57. Tenże, *O naśladowaniu NMP*, Hom. 27/1911/, s. 365.
58. A. Melcher, *O cnotach*, Hom. 18/1907/, s. 489; Por. tenże, *Modlitwa Pańska*, Hom. 21/1908/, s. 249.
59. M. Nassalski, *Znaczenie różańca św.*, Hom. 29/1912/, s. 169.
60. Tenże, *Kazanie na uroczystość Zwiastowania NMP*, Hom. 22/1909/, s. 123; Por. Nieznany autor, *Przemowa przy wyjściu pielgrzymki*, Hom. 1/1898/, s. 431.
61. *Tamże*, s. 123.
62. Tenże, *Rozważanie prawd wiary św. ku czci Matki Bożej*, Hom. 10/1903/, s. 250.
63. A. Szlagowski, *Homilia na uroczystość Oczyszczenia NMP*, Hom. 2/1899/, s. 380; Por. A. Krasieński, *Homilia na uroczystość Oczyszczenia NMP*, Hom. 9/1902/, s. 564.
64. J. Sobczyński, *Kazanie na uroczystość Oczyszczenia NMP*, Hom. 31/1913/, s. 509.
65. Por. M. Nassalski, *Ofiara poranna chrześcijaństwa*, Hom. 21/1908/, s. 449.
66. Tenże, *Znaczenie świec używanych przy służbie Bożej*, Hom. 29/1912/, s. 535.
67. Tenże, *Nabożeństwo na miesiąc maj*, Hom. 17/1906/, s. 400.
68. Por. tenże, *Czytania na miesiąc maj*, Hom. 16/1906/, s. 89.
69. W. Chotkowski, *Historia i wykład "Pozdrowienia Anielskiego"*, Hom. 12/1904/, s. 36.
70. W. Ketteler, *Kazanie na uroczystość Zwiastowania NMP*, Hom. 20/1908/, s. 125.
71. Por. M. Nassalski, *Sąd z łaski modlitwy*, Hom. 10/1903/, s. 233.

72. Por. tenże, *Wniebowstąpienie* - Niebo, Hom. 10/1903/, s. 267.
73. Por. tenże, *Czytania na miesiąc maj*, Hom. 16/1906/, s. 90.
74. Por. Tomasz a Kempis, *O cnotach*, Hom. 3/1899/, s. 289.
75. Por. K. Fiszer, *O przymiotach wiary*, Hom. 14/1905/, s. 380; M. Nassalski, *W jaki sposób czcić NMP*, Hom. 31/1913/, s. 309.
76. K. Puchalski, *Kazanie na uroczystość NMP Różańcowej*, Hom. 5/1900/, s. 485; Por. M. Nassalski, *O różańcu*, Hom. 16/1906/, s. 320.
77. Por. K. Fiszer, *Maryja wzorem niewiast, żon i matek*, Hom. 13/1904/, s. 631.
78. K. Fiszer, *Maryja wzorem niewiast, żon i matek*, Hom. 13/1904/, s. 631.
79. M. Nassalski, *Męstwo NMP*, Hom. 16/1906/, s. 306.
80. Nieznany autor, *Kazanie na niedzielę pierwszą po Trzech Królach*, Hom. 23/1909/ s. 365.
81. M. Nassalski, *NMP wzorem modlitwy*, Hom. 18/1907/, s. 338; Por. J. Moret, *O życiu ukrytym Pana Jezusa*, Hom. 2/1899/, s. 633.
82. J. Bilczewski, *O Najświętszym Sakramencie*, Hom. 9/1902/, s. 210.
83. Por. M. Nassalski, *Upomnienia duchowe w rozważaniu prawd wiary św. ku czci Matki Bożej*, Hom. 10/1903/, s. 275.
84. Por. W. Ketteler, *Kazania na uroczystość Wniebowzięcia NMP*, Hom. 26/1911/, s. 550 - 552.
85. M. Nassalski, *O naśladowaniu NMP*, Hom. 27/1911/, s. 363.
86. Por. tenże, s. 362 - 366; Tenże, *Pokorna służebnica Pańska wzór nasz*, Hom. 8/1902/ s. 172 - 174.
87. W. Ketteler, *Kazanie na uroczystość Wniebowzięcia NMP*, Hom. 26/1911/, s. 552.
88. K. Fiszer, *Maryja wzorem niewiast, żon i matek*, Hom. 13/1904/, s. 635.
89. Por. W. Ketteler, *Pojęcie chrześcijańskie o małżeństwie i rodzinie*, Hom. 18/1907/, s. 193 - 194.
90. Por. K. Fiszer, *O obrzezaniu Pańskim i o Nowym Roku*, Hom. 13/1904/, s. 506; Por. J. Rakoszy, *Krótką przemową przy rozpoczęciu majowego nabożeństwa*, Hom. 10/1903/, s. 277 - 279.
91. M. Nassalski, *Matka Boża jako wzór dla matek chrześcijańskich*, Hom. 30/1913/, s. 400.
92. Por. Tamże, s. 403.
93. Por. W. Krynicki, *O życiu rodzinnym*, Hom. 6/1901/, s. 38 - 45; Por. tenże, *Kazanie na uroczystość Szkaplerza NMP*, Hom. 10/1903/, s. 471 - 475.
94. Por. A. Melcher, *Jezus ukochał czystość serca*, Hom. 26/1911/, s. 43 - 51; Por. także, A. Krasieński, *Homilia na niedzielę po Trzech Królach*, Hom. 9/1902/, s. 539 - 545.
95. Por. M. Nassalski, *Kazanie na Oczyszczenie*, Hom. 20/1908/, s. 17 - 18.
96. W. Chotkowski, *Nauki o chrześcijańskim wychowaniu dzieci*, Hom. 7/1901/, s. 101 - 104.
97. Por. J. Stelmazyński, *O naśladowaniu*, Hom. 12/1904/, s. 391 - 394.
98. Por. J. Sobczyński, *Kazanie na Wniebowzięcie NMP*, Hom. 32/1914/, s. 545;
- A. Chmielewski, *O ofiarowaniu*, Hom. 3/1899/, s. 596 - 603.
99. J. Filipowicz, *Ogrodnictwo Matki Boskiej*, Hom. 11/1903/, s. 165.
100. M. Nassalski, *NMP wzorem miłości bliźniego*, Hom. 18/1907/, s. 333 - 336;
- Nieznany autor, *Mowa przy wyjściu kompanii w drogę*, Hom. 13/1904/, s. 68.
101. M. Nassalski, *Miłość bliźniego NMP*, Hom. 16/1907/, s. 245 - 249.
102. Tenże, *O pracy*, Hom. 20/1908/, s. 70; Tenże, *Wielkość Przenajświętszej Rodziny*, Hom. 21/1908/, s. 369 - 372; Tenże, *O pracowitości*, Hom. 31/1913/, s. 473; Tenże, *Nauka Pana Jezusa o uświęceniu szabatu i o cnocie pokory*, Hom. 19/1907/, s. 105; K. Fiszer, *O pracy*, Hom. 14/1905/, s. 612 - 613.
103. L. Jarcieński, *Przemówienie na uroczystość Wniebowzięcia NMP z okazji poświęcenia ziół*, Hom. 10/1903/, s. 558 - 561; Por. K. Fiszer, *Uczenie na uroczystość Wniebowzięcia NMP*, Hom. 15/1905/, s. 180.
104. Por. M. Nassalski, *Czytania na miesiąc maj*, Hom. 16/1906/, s. 289 - 292; Tenże,

Jakie kwiaty ofiarować NMP, Hom. 28/1912/, s. 189 - 192; A. Melcher, *O cnotach*, Hom. 18/1907/ s. 488.

105. Por. M. Nassalski, *Rozważania prawd wiary św. ku czci Matki Bożej*, Hom. 10/1903/ s. 242 - 245.

106. W. Ketteler, *Kazanie na uroczystość Wniebowzięcia NMP*, Hom. 26/1911/, s. 550 - 552.

107. M. Nassalski, *Rozważania prawd wiary św. ku czci Matki Bożej*, Hom. 10/1903/, s. 244.

108. Por. Nieznany autor, *Kazania na uroczystość Szkaplerza NMP*, Hom. 10/1903/, s. 473.

109. Por. M. Nassalski, *O sędzie z darów odebranych*, Hom. 10/1903/, s. 228 - 229.

110. Por. tenże, *Anioł Pański*, Hom. 30/1913/, s. 69 - 73.

111. Tenże, *O naśladowaniu cnót NMP*, Hom. 27/1911/, s. 73 - 78; Por. A. Melcher, *Niepokalane Poczęcie NMP*, Hom. 23/1909/, s. 105.

112. Por. K. Fiszer, *Wykład nauki Kościoła o Niepokalanym Poczęciu NMP*, Hom. 13/1904/ s. 435.

113. S. Chodzyński, *Nauka o Niepokalanym Poczęciu NMP*, Hom. 2/1898/, s. 131 - 133; Por. A. Melcher, *Ceremonie chrztu i rodzice chrzestni*, Hom. 28/1912/, s. 326 - 332.

114. Por. M. Nassalski, *Zmartwychwstanie Jezusa - a zmartwychwstanie nasze*, Hom. 10/1903/, s. 264.

115. Por. K. Korczyński, *Kazanie na uroczystość NMP Szkaplerznej*, Hom. 8/1902/, s. 518 - 522.

116. Por. Nieznany autor, *Nauka ludowa na uroczystość Matki Boskiej Różańcowej*, Hom. 5/1900/, s. 508 - 517.

117. M. Nassalski, *O naśladowaniu cnót NMP*, Hom. 27/1911/, s. 75 - 78; Por. także, A. Melcher, *Maryja Matka Boża*, Hom. 23/1909/, s. 265 - 269.

118. Por. tenże, *O pokorze*, Hom. 28/1913/, s. 31 - 37.

119. Por. M. Nassalski, *Powody do pokory*, Hom. 10/1903/, s. 241; Tenże, *Pokorna służebnica Pańska wzór nasz*, Hom. 8/1902/, s. 171.

120. Por. tenże, *Upomnienia wstępne*, Hom. 10/1903/, s. 196 - 200.

121. A. Krasieński, *Czemu jest tyle cierpienia na świecie*, Hom. 9/1902/, s. 570.

122. Por. M. Nassalski, *Czcimy Maryję, gdyż jest Matką boleściwą*, Hom. 18/1907/, s. 58 - 62.

123. Por. tenże, *Maryja Królową Męczenników*, Hom. 16/1906/, s. 312 - 313.

124. Por. K. Fiszer, *Dźwiganie Krzyża i ukrzyżowanie Pana Jezusa*, Hom. 14/1905/, s. 273.

125. Por. A. Krasieński, *Kazanie na Wielki Post*, Hom. 2/1899/, s. 550.

126. Por. Nieznany autor, *Krótkie przemówienie na uroczystość św. Barbary*, Hom. 21/1908/, s. 325.

127. Nieznany autor, *Niewdzięczność ludzka*, Hom. 6/1901/, s. 172 - 175.

128. M. Nassalski, *O grzechu*, Hom. 10/1903/, s. 196 - 208.

129. Por. tenże, *Maryja przykładem nienawiści grzechu*, Hom. 18/1907/, s. 355 - 357.

130. Por. K. Fiszer, *O czystości Maryi*, Hom. 14/1905/, s. 254 - 267; Por. tenże, *O obrzezaniu Pańskim i o Nowym Roku*, Hom. 13/1904/, s. 506; M. Nassalski, *NMP wzorem czystości*, Hom. 18/1907/, s. 326 - 330; W. Ketteler, *Kazanie na uroczystość Wniebowzięcia NMP*, Hom. 26/1911/, s. 554 - 555.

131. Por. M. Nassalski, *Zachęta do częstego przystępowania do Stołu Pańskiego*, Hom. 22/1909/, s. 77 - 80.

132. Por. W. G., *Przemówienie do pielgrzymów wracających z Jasnej Góry*, Hom. 4/1899/ s. 180 - 185.

133. Por. J. Sobczyński, *Kazanie na uroczystość Wniebowzięcia NMP*, Hom. 32/1914/, s. 540 - 548.

Summary

MARY'S FEATURES OF CHRISTIAN LIFE PRESENTED IN PERIODIC "HOMILETYKA" EDITED ON THE TURN OF THE 19 CENTURY

In the sermons placed in the periodical "Homiletyka" authors the Person of Mary, Her entire assimilation to the Person of Christ and simultaneously they present fundamental attitudes, virtues which have to honour each Christian. The life of Mary was complete ordinary and simultaneously complete extreme, considering Her inward attitudes, considering Her faith, hope and love, considering Her trust, obedience and work with the grace of God. To develop features of Mary in the life, it is reconstruct in inner life Her trust, Her obedience of God, Her love to the prayer and Her work with the grace of God, in other words this features, which in Mary life met with approval of God, which found the grace of God. Such Person we can call to follow in Mary's footsteps, we can call the follower of Mary, Mother of Christ. The true follower of Mary in every circumstances of life have to ask oneself: in which way, here and now, on my place, in my situation would behave Mary? Reflection about this question let to avoid not only sins, but give Christians to be perfect according to Good news every day. In this way the person who want to be every day more similar to Mary, who in the best way create Christ, is going to be the true Christian.